

# Bez Jacka, Z brzytw

Z brzytwa na poziomki wybiegał co rano  
oczy miał błyszczące i włosy rozwiane  
Biegł, biegł w zielony las z brzytwą  
Jak można poziomki ścinać wiosną brzytwą  
Deptać małe kwiatki ważki straszyć szpilką  
Biec, bieć w zielony las z brzytwą  
My zielone fauny na fujarkach grajmy  
My zielone fauny niszczyć mu nie dajmy  
Obrońmy poziomki pachnące, soczyste  
Obrońmy poziomki zabierzmy mu brzytwę  
Z brzytwa na poziomki na oślepie przez łąkę  
Biegł, biegł zadyszany co tchu biegł, biegł  
Zielony las z brzytwą  
My zielone fauny na fujarkach grajmy  
My zielone fauny niszczyć mu nie dajmy  
Obrońmy poziomki pachnące, soczyste  
Obrońmy poziomki zabierzmy mu brzytwę  
Słodkim aromatem poziomki pachniały  
las go zaczarował ze zrobił się mały  
Biegł, biegł wśród wysokich traw i zniknął  
Gdzie on teraz błądzi mniejszy od poziomki  
Wyśle ją do mrówki pajęczki i stokrotki  
Pewnie poszedł tam mu stad donikąd  
My zielone fauny na fujarkach grajmy  
My zielone fauny niszczyć mu nie dajmy  
Obrońmy poziomki pachnące, soczyste  
Obrońmy poziomki zabierzmy mu brzytwę